

Pomiędzy szacunkiem a odpowiedzialnością. Rola autorytetu w rozwoju osobowym człowieka,
redakcja naukowa Adam Chrapusta, Ireneusz Skoczeń, ks. Stanisław Wronka, Uniwersytet Papieski
Jana Pawła II w Krakowie Wydawnictwo Naukowe, Kraków 2021, s. 173–188,

 <https://doi.org/10.15633/9788363241117.11>

Autorytety społeczne i moralne w Polsce XX wieku

Szymon Rój¹

Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

szymon.roj@outlook.com  <https://orcid.org/0000-0003-1980-1345>

Czym jest autorytet? *Słownik Języka Polskiego PWN* podaje dwie definicje tego pojęcia: „1) uznanie, jakim obdarzana jest dana osoba w jakiejś grupie; 2) osoba, instytucja, pismo itp. cieszące się szczególnym uznaniem”. Warto w tym miejscu pochylić się nad nimi głębiej. W myśl tych definicji autorytetem może być na przykład polityk, duchowny, aktor, sportowiec, muzyk, ale również rodzic (dla swojego dziecka), babcia lub dziadek (dla wnuków), nauczyciel (dla uczniów) lub trener (dla swojego zawodnika). Nie musi być nim nawet osoba – może to być również środowisko związane z określonym medium (telewizją, rozgłośnią radiową, pismem) lub partia polityczna. Wszystkie te osoby i instytucje coś jednak łączy. Każda z nich jest odbierana przez daną osobę/grupę osób jako ktoś, kto wywiera na nią silny wpływ, kogo pragnie naśladować i/lub liczy się z jego zdaniem, ponieważ – przynajmniej częściowo – przyjmuje jego system wartości. Autorytet może również wynikać z pełnionej funkcji lub godności – przywódcy religijnego lub politycznego, zarządcy organizacji lub przedsiębiorstwa.

1 Lic. Szymon Rój – student V roku edytorstwa na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, absolwent filologii polskiej na Uniwersytecie Pedagogicznym im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie (studia I stopnia, temat pracy licencjackiej: *Nieoficjalne nazwy modeli samochodowych*); moje zainteresowania: religia, historia Polski i historia powszechna, motoryzacja oraz język polski i typografia; największe autorytety to rodzice oraz św. Jan Paweł II.

Co istotne, taka postawa nie ma nic wspólnego z bezrefleksyjnym przejmowaniem poglądów osoby uważanej za autorytet. Dominika Stadnicka-Strzembosz podaje (za Hansem-Georgiem Gadamerem) następującą tezę:

Autorytet [...] nie ma swej ostatecznej podstawy w akcie poddania i abdykacji rozumu, lecz w akcie uznania i poznania – mianowicie poznania tego, że inny przewyższa czyjś osąd i pogląd, i że dlatego jego sąd ma pierwszeństwo, tj. dzierży prym wobec osądu tego kogoś [...]. A zatem uznanie autorytetu jest zawsze związane z poglądem, że to, co autorytet mówi, nie jest nierozumne i dowolne, lecz z zasady może być zrozumiane².

Autorka dodaje:

Do poddania się autorytetowi nikt nie może być zmuszony inaczej niż przez coś, co można by nazwać koniecznością lub też uczciwością wybor³.

Bycie autorytetem dla danej osoby lub grupy wiąże się zatem z samodzielnym wyborem i podjęciem dobrowolnego wysiłku podążania za nim. Nie może być on wymuszany.

Józef Maria Bocheński, rozważając istotę autorytetu, dochodzi do trzech zasadniczych wniosków: 1) Autorytet jest relacją; 2) Autorytet jest stosunkiem trójczłonowym między podmiotem, przedmiotem i dziedziną autorytetu; 3) P jest autorytetem dla S w dziedzinie D wtedy i tylko wtedy, kiedy S przyjmuje w zasadzie wszystko, co mu P podaje do wiadomości, a co należy do dziedziny D⁴. Autorytet może również wynikać z pełnionej funkcji lub godności (na przykład przywódcy religijnego lub politycznego), jednak niepoparty osobistą charyzmą i życiem według głoszonych wartości ma dość niewielkie szanse na wywarcie trwałego wpływu na system wartości innych osób.

2 H. G. Gadamer, *Dziedzictwo Europy*, przeł. A. Przyłębski, Warszawa 1992, s. 385–386; cyt. za: D. Stadnicka-Strzembosz, *Autorytet. Pytania, wobec których stajemy*, w: *Autorytet w wychowaniu i edukacji*, red. D. Łażewska, Józefów 2013, s. 13; <https://wsge.edu.pl/pl/13pub04caly.pdf> (31.07.2021).

3 D. Stadnicka-Strzembosz, *Autorytet...*, dz. cyt., s. 13.

4 Por. J. M. Bocheński, *Co to jest autorytet?*, w: J. M., Bocheński, *Logika i filozofia: wybór pism*, przeł. T. Baszniak i in., Warszawa 1993, s. 200–205; <https://www.vistula.edu.pl/filia-pultusk/wp-content/uploads/sites/49/2020/04/bochenski-jozef-maria-co-to-jest-autorytet-w-tenze-logika-i-filozofia.-wybor-pism-s.-187-324-compressed.pdf> (31.07.2021).

Funkcje autorytetu zostały opisane przez Bożenę Tuziak w artykule *Autorytet jako zjawisko społeczne. Wymiar lokalny*. Autorka dokonuje następującego podziału zadań, jakie spełnia autorytet:

- funkcja przewodnika – pomagającego znaleźć właściwą rolę życiową, będącego źródłem pomocy, oparcia i nadziei;
- funkcja integracyjna – autorytet spełnia ją, jeśli jego poglądy są akceptowane przez ogół społeczeństwa; w przypadku gdy podziela je tylko część społeczności, pełni on funkcję dezintegracyjną;
- funkcja selekcyjna – autorytet propaguje wybrane przez siebie wartości, zarówno postępowe, jak i o charakterze regresywnym;
- funkcja inspirująca – autorytet mobilizuje do samodzielnego działania, myślenia i własnej inicjatywy; może ją spełniać, jeśli w danej społeczności dominują relacje o charakterze humanistycznym i demokratycznym;
- funkcja wychowawcza – realizowana głównie przez nauczycieli wobec uczniów;
- funkcja stabilizująca i porządkująca – dostarczanie wzorca zachowań w zakresie realizacji wybranych zadań;
- funkcja wzmacniania władzy – na autorytetach opiera się władza demokratyczna;
- funkcja integracyjna – autorytety sprzyjają kształtowaniu się mechanizmów wzajemnie korzystnej, harmonijnej współpracy ludzi między sobą, jednoczy wokół wspólnych wartości i celów;
- funkcja aktywizująca – wyzwala przez autorytet aktywności i innowacyjności ludzi; inspiracja do działania; potwierdzanie przez autorytet skuteczności niekonwencjonalnych rozwiązań;
- funkcja racjonalizująca i optymalizująca – mechanizm działania autorytetu jest sposobem na rozpowszechnianie się akceptowanych przez niego wartości, reguł i zasad społecznego ładu i porządku⁵.

W tym miejscu warto zastanowić się nad pojęciem autorytetu społecznego, który odnosi się bezpośrednio do niniejszego artykułu. Jest on podejmowany przez badaczy od wielu lat. Według Stanisława Kowalika jako pierwszy jasne stanowisko w tej sprawie zajął Thomas Carlyle, który sformułował tezę o kształtowaniu losów dużych zbiorowości ludzkich przez tzw. Wielkiego Człowieka – osoby wybitnej, górującej nad innymi

5 Por. B. Tuziak, *Autorytet jako zjawisko społeczne. Wymiar lokalny*, „Studia Socjologiczne” 2010 nr 2 (197), s. 73–76.

jednostkami inteligencją, odwagą, kreatywnością i innymi przymiotami, dzięki którym może ona zostać przywódcą zbiorowości⁶.

W niniejszej pracy przedstawiam sylwetki trzech osób i jednej instytucji (medium), które – moim zdaniem – stały się największymi autorytetami społecznymi XX wieku. W przypadku trzech z nich w zdobyciu autorytetu pomogła im piastowana przez nich funkcja lub godność: odpowiednio dowódcy wojskowego, ministra i głównego dyrektora zakładu przemysłowego oraz przywódcy religijnego. Żadna z tych osób nie wykorzystała jej jednak jako pretekstu do mniejszego osobistego wysiłku zdobywania go; wszyscy umacniali swój autorytet osobistym przykładem życia i głoszonych wartości.

1. Józef Piłsudski – ojciec polskiej niepodległości

Pierwsza z omawianych postaci nie wymaga dłuższego opisu. Marszałek, Naczelnik RP, premier, a przede wszystkim największy autorytet II Rzeczypospolitej i osoba – również w wyniku działań swojego najbliższego otoczenia⁷ – otoczona legendą i kultem. Józef Piłsudski, wbrew kreowanemu przez jego zwolenników wizerunkowi, miał wiele słabości, do których można zaliczyć egocentryzm i egoizm (o którym wspominał m.in. jego starszy brat, Bronisław⁸), a także lenistwo⁹. Wiele faktów z życia Marszałka wywołuje do dzisiaj kontrowersje i dyskusje, zwłaszcza sprawa tzw. przewrotu majowego w roku 1926 oraz późniejsze postępowanie Piłsudskiego wobec politycznych przeciwników. Dlaczego zatem postać Żiuka również dzisiaj stanowi inspirację dla wielu Polaków, a nawet całych grup i organizacji?

Nie można zaprzeczyć, że główną inspiracją działań Piłsudskiego, przynajmniej w latach poprzedzających odrodzenie się polskiej państwowości, było pragnienie wolnej ojczyzny, na co, jak można przypuszczać, niebagatelny wpływ miało odebrane w domu wychowanie. W domu Piłsudskich,

6 Por. S. Kowalik, *Czy potrzeba nam autorytetów na świecie? (Lustereczko, lustereczko, powiedz przecie, czy potrzeba nam autorytetów na świecie?)*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 68 (2006) z. 2, s. 192; https://repozytorium.amu.edu.pl/bitstream/10593/6344/1/18_Stanislaw_Kowalik_Czy%20potrzeba%20nam%20autorytet%c3%b3w%20na%20c5%9bwiecie_191-207.pdf (31.07.2021).

7 Por. D. Nałęcz, T. Nałęcz, *Józef Piłsudski – legendy i fakty*, Warszawa 1986, s. 20.

8 Por. D. Nałęcz, T. Nałęcz, *Józef Piłsudski...*, dz. cyt., s. 84–85; A. Garlicki, *Józef Piłsudski. 1867–1935*, Kraków 2017, s. 27.

9 Por. D. Nałęcz, T. Nałęcz, *Józef Piłsudski...*, dz. cyt., s. 93–94.

zaliczanych do szlachty¹⁰, wychowywano dzieci w typowy dla tej warstwy społecznej sposób, charakteryzujący się wpajaniem miłości do ojczyzny m.in. poprzez czytanie dzieł polskich wieszczów, kultywowanie tradycyjnych zwyczajów i obrzędów oraz religii¹¹. Szczególne zasługi na tym polu położyła zwłaszcza matka przyszłego Marszałka, Maria, z którą był on mocno związany. Można wysnuć tezę, że tym wyniesionym z domu – choć później pojmowanym w specyficzny, sobie właściwy sposób – patriotyzmem Piłsudski kierował się, podejmując najważniejsze w swoim życiu decyzje, które pozwoliły później zbudować jego kult: utworzenie Organizacji Bojowej PPS i Polskiej Organizacji Wojskowej, inicjatywa Związku Walki Czynnej, a wreszcie sformowanie I Kompanii Kadrowej. Przy tym, co zauważali nawet jego ideowi przeciwnicy, Piłsudski emanował charyzmą i wewnętrzną siłą, która pomagała mu przekonać innych do swoich idei. Oto wspomnienie prof. Władysława Konopczyńskiego, endeka i politycznego oponenta:

Widziałem dnia 8 listopada 1916 r. pochód na Wawel, idący ulicą Grodzką, w nim, jak zwykle, chorągwie, napisy, „szpice”, cechy, municypalność, młodzież, delegacje; lecz obok tych niemożliwie wyblakłych rekwizytów każdego krakowskiego obchodu była tam osobliwość, która nie co rok się powtarza – widok człowieka w szarobłękitnej maciejówce, niesionego na rękach uczniów i podkomendnych. Szło coś jakby tchnienie wielkości wąską ulicą; poczułem na sobie jego powiew i zdało mi się, że dla Polski lepiej będzie, gdy wszyscy weźmiemy udział w uczczeniu śmiałka, który Rosję wyzwiał na udeptaną ziemię¹².

Bez wątpienia Józef Piłsudski był największym autorytetem Polaków pierwszych trzech dekad XX wieku. Mimo że wielokrotnie wykazywał dość luźny stosunek do spraw wyznaniowych i religijnych (m.in. przejście z wyznania katolickiego na ewangelicko-augsburskie w celu zawarcia związku małżeńskiego), bez wątpienia został wychowany w kręgu pozostającej pod wpływem kultury judeochrześcijańskiej polskiej tradycji szlacheckiej, charakteryzującym się zarówno przywiązaniem do ojczyzny, jak i do wiary katolickiej.

10 Por. A. Garlicki, *Józef Piłsudski...*, dz. cyt., s. 22.

11 Por. A. Garlicki, *Józef Piłsudski...*, dz. cyt., s. 24–25.

12 Cytat za: D. Nałęcz, T. Nałęcz, *Józef Piłsudski...*, dz. cyt., s. 28.

2. Eugeniusz Kwiatkowski – polityk, menedżer, patriota

Kolejna osobistość, jakiej chciałbym poświęcić miejsce w niniejszej publikacji, to człowiek, którego życiowe losy na pewien czas spłotyły się z osobą Józefa Piłsudskiego. Eugeniusz Kwiatkowski zdecydowanie może być określony mianem patrioty. Wychowany, podobnie jak Marszałek, w duchu przywiązania do ojczyzny (jego ojciec był powstańcem styczniowym¹³) i Kościoła, które zostały wzmocnione w okresie nauki w Zakładzie Naukowo-Wychowawczym Ojców Jezuitów w Chyrowie koło Przemyśla. Tym wartościom był wierny, zarówno działając w konspiracji¹⁴, służąc w Legionach Polskich, jak i pełniąc urzędy wicepremiera, ministra przemysłu i handlu oraz ministra skarbu, a także funkcję dyrektora naczelnego Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Chorzowie i Tarnowie. Cieszył się szacunkiem współpracowników, do których zaliczała się załoga kierowanego przez Kwiatkowskiego zakładu. Zaakceptowała ona zaproponowany przez dyrektora program rozwoju fabryki (borykającej się wówczas z problemami wywołanymi kryzysem gospodarczym), który polegał m.in. na sprzedaży nawozów poniżej kosztów produkcji, a także skróceniem czasu pracy i obniżką płac, co było ruchem uważanym za kontrowersyjny nawet przez niektórych współpracowników Kwiatkowskiego¹⁵. W jaki sposób udało mu się przekonać pracowników do tego ruchu? Jak wspomina wnuczka byłego ministra dr Julita Maciejewicz-Ryś, Kwiatkowski „był nie tylko świetnym menedżerem, ale również sympatycznym człowiekiem o ujmującym sposobie bycia, obdarzonym wielkim poczuciem humoru, nawiązującym świetny kontakt z dziećmi i młodzieżą, odnoszącym się do ludzi z życzliwością i szacunkiem”¹⁶.

Prawdopodobnie zadecydowały zatem szacunek i charyzma, jakimi dyrektor cieszył się wśród pracowników, a także nieprzeciętna osobowość.

Po wnikliwym zapoznaniu się z biografią Eugeniusza Kwiatkowskiego i wspomnieniami osób, z którymi współpracował, można wyodrębnić kilka cech jego charakteru, które pozwoliły mu tak dobrze zasłużyć się dla Polski. Pierwszą z nich jest niewątpliwie pracowitość, którą oddają przede wszystkim osiągnięcia Kwiatkowskiego: znaczący udział w utworzeniu portu w Gdyni, Państwowych Fabryk Związków Azotowych w Tarnowie i Chorzowie oraz Centralnego Okręgu Przemysłowego, przeprowadzenie

13 Por. P. Filip, *Eugeniusz Kwiatkowski. Chemik, polityk, menedżer*, Tarnów 2012, s. 7.

14 Por. P. Filip, *Eugeniusz Kwiatkowski...*, dz. cyt., s. 9.

15 Por. P. Filip, *Eugeniusz Kwiatkowski...*, dz. cyt., s. 27, 33.

16 P. Filip, *Eugeniusz Kwiatkowski...*, dz. cyt., s. 33.

tarnowskiego kombinatu chemicznego przez bardzo trudny czas kryzysu, bogaty dorobek naukowy, a przede wszystkim szacunek, jakim Eugeniusz Kwiatkowski cieszył się w każdym środowisku, w którym pracował. Była ona połączona z patriotyzmem wyrażanym przez niego na różne sposoby, w zależności od tego, co w danym momencie mogłoby przynieść pożytek państwu: poprzez pracę naukową, konspirację, służbę wojskową, pełnienie urzędów państwowych, kierowanie strategiczną z państwowego punktu widzenia fabryką. Eugeniusz Kwiatkowski wszystkie talenty, zdolności i wiedzę pragnął wykorzystywać z myślą o Polsce i jej rozwoju.

Kolejnym charakterystycznym składnikiem tej wyjątkowej osobowości, jaką była postać Eugeniusza Kwiatkowskiego, widocznym zwłaszcza w okresach, w których piastował on wysokie stanowiska państwowe, była umiejętność i chęć dialogu z przedstawicielami innych obozów politycznych w celu współpracy na rzecz rozwoju Polski¹⁷. Ta cecha w pewnym momencie odcisnęła negatywny ślad na jego karierze politycznej – musiał on zrezygnować z funkcji ministra przemysłu i handlu m.in. z powodu niechęci piłsudczyków do jego osoby uważanej za „zbyt miękką” w relacjach z opozycją¹⁸. Po zakończeniu II wojny światowej Eugeniusz Kwiatkowski, powodowany chęcią pomocy w odbudowie zniszczonej wojną krajowej gospodarki, zdecydował się nawet przyjąć propozycję nowych polskich władz i został delegatem rządu ds. Wybrzeża, a także posłem na Sejm PRL (bez przynależności partyjnej), co spowodowało silną krytykę ze strony obozu popiłsudczykowski oraz oskarżenia o zdradę i dezercję¹⁹.

Eugeniusz Kwiatkowski to bezsprzecznie jedna z największych polskich osobistości XX wieku. Swoją pozycję zawdzięczał wyjątkowej osobowości i umiejętności przekonywania ludzi do swoich idei, a także osobiste świadectwo życia wypełnionego intensywną pracą na rzecz rozwoju gospodarczego Polski. Tomasz Nałęcz, polityk i historyk, opisuje postać Budowniczego portu w Gdyni następująco:

W gronie wybitnych Polaków, patronujących nowoczesnemu korpusowi urzędniczemu, Eugeniusz Kwiatkowski zajmuje pozycję szczególną. Niczym metr w Sèvres, jest wzorem sumiennej pracy dla państwa, wykonywanej w najróżniejszych, także ekstremalnie trudnych warunkach. Jest wyjątkowym bohaterem naszej najnowszej historii, który potrafił połączyć roman-

17 Por. P. Filip, *Eugeniusz Kwiatkowski...*, dz. cyt., s. 21.

18 Por. P. Filip, *Eugeniusz Kwiatkowski...*, dz. cyt., s. 21.

19 Por. P. Filip, *Eugeniusz Kwiatkowski...*, dz. cyt., s. 51.

tyczny zapał w czynnej walce o niepodległość z pozytywistyczną sumiennością i determinacją w służbie odrodzonego, własnego państwa²⁰.

Przykład życia jednego z głównych budowniczych gospodarki międzywojennej Polski pokazuje, że wielkim patriotą można być również w czasach niewymagających walki z bronią, a miłość do ojczyzny okazuje się przede wszystkim poprzez czyny, nie słowa.

3. Kard. Stefan Wyszyński – prymas, pasterz, mąż stanu

W niniejszym rozdziale opisana zostanie sylwetka pierwszej osoby duchownej. Kard. Stefan Wyszyński – prymas i faktyczny przywódca Kościoła Katolickiego w Polsce w jednym z najtrudniejszych dla niego okresów historii – pochodził z rodziny rolników, obaj jego rodzice odznaczali się głęboką religijnością²¹. Jak sam wspominał, już od czasów dzieciństwa odczuwał silne powołanie do kapłaństwa²². Mimo że nierzadko sam doświadczał okrucieństw, zarówno ze strony rosyjskich, jak i niemieckich funkcjonariuszy państwowych²³, nigdy nie nosił w sobie niechęci do żadnego z tych narodów, gdyż wpływy negatywnych doświadczeń przewyższała zdecydowanie głęboka wiara i pragnienie poświęcenia życia Bogu. Kardynał Wyszyński w swoich kazaniach i przemówieniach, a także przez podejmowane dzieła służył wyznawanym przez siebie wartościom.

Przyszły prymas Polski wychował się w rodzinie rolniczej i już od czasów dzieciństwa uczył się szacunku do ludzkiej pracy. Przez wiele lat był duszpasterzem środowisk robotniczych, organizował Chrześcijański Uniwersytet Robotniczy oraz Katolicki Związek Młodzieży Robotniczej²⁴. Oto jedna z jego myśli na temat pracy pochodząca z książki *Duch pracy ludzkiej. Myśli o wartości pracy*:

Praca jest obowiązkiem człowieka. [...] Rozum ludzki, wola człowieka powinny coś z pracy wynosić. Otrzymany rozkaz musi być poddany ocenie rozumu. [...] Tak zwane „ślepe posłuszeństwo” w pracy, zwalniające człowieka z własnej myśli, może tylko w bardzo wyjątkowych okolicznościach nie być szkod-

20 T. Nałęcz, *Eugeniusz Kwiatkowski*, w: *30-lecie KSAP*, red. H. Samsonowicz, Warszawa 2010, s. 125.

21 Por. A. Micewski, *Stefan Kardynał Wyszyński (1901–1981)*, Warszawa 2000, s. 13.

22 Por. A. Micewski, *Stefan Kardynał Wyszyński...*, dz. cyt., s. 16.

23 Por. A. Micewski, *Stefan Kardynał Wyszyński...*, dz. cyt., s. 16, 18.

24 Por. A. Micewski, *Stefan Kardynał Wyszyński...*, dz. cyt., s. 23.

liwe. [...] Wtedy dopiero, gdy wszystkie nasze władze są powiązane w pracy, praca ma charakter ludzki²⁵.

Istotną wartością wyznawaną przez Prymasa Tysiąclecia była wolność pojmowana w duchu nauki Ewangelii. Koncepcję wolności kard. Wyszyńskiego opisuje prof. Bogusław Śliwerski w wykładzie wygłoszonym z okazji nadania tytułu doktora *honoris causa* Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie:

Wolność ujmował Prymas Tysiąclecia jako kategorię dwoistą, złożoną z dwóch wzajemnie dopełniających się ogniw. Pierwszym jest wolność osobista osoby, jaką stanowi jej praca nad sobą. „Praca wewnętrzna jest najsubtelniejszym trudem, wymaga stałej czujności, by poprawić w sobie miłość”²⁶. Drugim zaś jest wolność zewnętrzna, która polega na przewyciężeniu przemocy ze strony władzy²⁷.

Kard. Wyszyński już od wczesnych lat swojego kapłaństwa interesował się katolicką nauką społeczną. Jedną z zasadniczych wartości, na jakiej się ona opiera, jest zasada sprawiedliwości społecznej, i to właśnie ją bardzo mocno promował późniejszy pasterz Kościoła w Polsce. Ponieważ sercu Wyszyńskiego bliskie były potrzeby ludności wiejskiej oraz robotników, dostrzegał on nieproporcjonalny podział dóbr i znaczne rozwarstwienie dochodów w Polsce okresu międzywojennego, dlatego postulował następujące zmiany:

Uznając potrzebę różnicy w poborach, uzasadnioną nierównością świadczeń społecznych, musimy jednak ustalić pewną dozwoloną rozpiętość tych różnic. [...] pomocą może być tylko niezależne finansowo państwo, kontrola

25 S. Wyszyński, *Duch pracy ludzkiej. Myśli o wartości pracy*, Włocławek 1946, brak numeracji stron; cytata za: A. Micewski, *Stefan Kardynał Wyszyński...*, dz. cyt., s. 39.

26 S. Wyszyński, *Pro memoria*, t. 1: 1948–1952, Warszawa 2017, s. 218; cyt. za: B. Śliwerski, *Prymas Tysiąclecia kardynał Stefan Wyszyński – pedagogia odwagi i pozytywnego oporu wobec przemocy*, wykład wygłoszony z okazji nadania tytułu doktora *honoris causa* Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie 25.06.2020 roku, s. 6; <https://uksw.edu.pl/images/wyklad-laureata-prof-sliwerski.pdf> (01.08.2021).

27 B. Śliwerski, *Prymas Tysiąclecia...*, dz. cyt., s. 6.

nad działalnością banków i finansistów, podniesienie poziomu moralności i wymagań moralnych od ludzi kierujących życiem gospodarczym²⁸.

Jednocześnie w swoich przemówieniach ks. Wyszyński zdecydowanie potępiał coraz bardziej popularny socjalistyczny model państwa funkcjonujący w sąsiadującym z Polską Związku Radzieckim:

Kościół zwalcza socjalizm dlatego, że wypacza on całkowicie pogląd na naturę społeczeństwa, jego celowość, oraz celowość i charakter społeczny człowieka, który przedstawia niezgodnie z prawdą chrześcijańską²⁹.

Ostatnią z wartości aktywnie promowanych przez Prymasa Tysiąclecia, której pragnę poświęcić więcej miejsca, jest wpływająca również z katolickiej nauki społecznej własność prywatna:

Posiadanie jakiegś własności wiąże się ściśle z Bożym urządzeniem świata; warunki życia ludzkiego w dużej mierze są związane z jakimś stanem posiadania, Nic dziwnego, że Kościół broni prawa własności prywatnej, chociaż z drugiej strony – osłabia ducha „własnościowego”, jako przerost płynący z posługiwania się prawem własności³⁰.

W szczególności podkreślał on prawo rolników do posiadania ziemi, będące stałym elementem polskiej kultury rolnej, co według Prymasa mogłoby utrudnić komunistycznym aktywistom pozyskiwanie poparcia chłopów:

Chłop kocha ziemię i ta miłość ustrzeże go od komunizmu. Wieś polska nie uspokoi się, jak długo ten przedmiot wielkiej pożądliwości społecznej będzie miała przed oczyma³¹.

28 S. Wyszyński, *Przegląd prasy*, „Ateneum Kapłańskie” 20/33 (1934) z. 3, s. 296; cytata za: A. Micewski, *Stefan Kardynał Wyszyński...*, dz. cyt., s. 24.

29 S. Wyszyński, *Stanowisko i zadania duszpasterza wobec współczesnych rachunków społecznych* (referat wygłoszony na Duszpasterskim Kursie Akcji Katolickiej w Płocku w dniach 28–29.09.1937), Płock 1938, brak numeracji stron; cytata za: A. Micewski, *Stefan Kardynał Wyszyński...*, dz. cyt., s. 25.

30 S. Wyszyński, *Duch pracy ludzkiej...*, dz. cyt., brak numeracji stron; cytata za: A. Micewski, *Stefan Kardynał Wyszyński...*, dz. cyt., s. 39.

31 S. Wyszyński, *Stanowisko i zadania duszpasterza...*; dz. cyt., brak numeracji stron; cytata za: A. Micewski, *Stefan Kardynał Wyszyński...*, dz. cyt., s. 25.

Autorytet prymasa Wyszyńskiego najbardziej jednak wzmocniła jego postawa w obliczu wydarzeń politycznych roku 1956, a następnie 1976 roku. W trakcie politycznej odwilży w Polsce i będącego jego konsekwencją objęcia władzy w kraju przez Władysława Gomułkę podjął odważne negocjacje z rządem PRL, forsując korzystne dla polskiego Kościoła zmiany w prawie, o czym pisze w swoim artykule Rafał Łatka:

W ciągu kilku miesięcy zapewnił Kościołowi możliwość realnego funkcjonowania w trudnej rzeczywistości społeczno-politycznej ateistycznego państwa; uporządkował sytuację wewnętrzną w Episkopacie i swoich archidiecezjach po trzech latach nieobecności; przekonał papieża Pawła VI do swojej wizji działalności i otrzymał poszerzenie przyznanych wcześniej uprawnień specjalnych; wskazał ponadto jasny program działania oraz usystematyzował swoje stosunki ze środowiskami katolików świeckich aktywnych w sferze społeczno-politycznej. Z tego też względu należy podkreślić, że w okresie przełomu 1956–1957 kardynał Wyszyński pokazał swoją wielkość na wszystkich niemal polach swojej aktywności. Nie udało się odzyskać zagrabionej przez władze organizacji „Caritas”, ale wydaje się, że było to poza zasięgiem realnych możliwości³².

W artykule świadomie pominąłem wiele innych istotnych wartości, którym Prymas Tysiąclecia był wierny przez całe swoje życie, choćby tak oczywistych, jak wiara katolicka czy patriotyzm, gdyż stosunek kard. Wyszyńskiego do tych dziedzin życia społecznego jest powszechnie znany. Niewielu jednak wie, że jeszcze przed objęciem diecezji lubelskiej w roku 1946 ks. Wyszyński aktywnie krzewił na polskim gruncie zasady katolickiej nauki społecznej: sprawiedliwy podział dóbr, szacunek dla pracy ludzkiej, wartość własności prywatnej. Z kulturą judeochrześcijańską był nierozzerwalnie związany przez całe swoje życie. Kardynał Stefan Wyszyński to bez wątpienia jeden z największych polskich autorytetów religijnych, a także społecznych i politycznych, drugiej połowy XX wieku.

4. Jerzy Turowicz i środowisko „Tygodnika Powszechnego” – twórcy nowej inteligencji katolickiej

Kolejną omawianą postacią będzie jednostka, ale też grupa osób, gdyż rozdzielenie tych dwóch podmiotów jest właściwie niemożliwe. Mowa

32 R. Łatka, *Prymas Stefan Wyszyński w okresie przełomu 1956–1957*, „Saeculum Christianum” 27 (2020) nr 2, s. 217.

o Jerzym Turowiczu i ludziach, którzy razem z nim tworzyły „Tygodnik Powszechny”: Stanisławie Stommie, Stefanie Kisielewskim, Antonim Gołubiewie i wielu innych wielkich osobowościach współpracujących przy wydawaniu tego pisma – przez lata głównego organu polskiej inteligencji katolickiej, kształtującego opinię polityczną, społeczną i upodobania kulturalne wielu swoich czytelników.

Z racji ograniczonego miejsca chciałbym krótko przedstawić jedynie sylwetkę lidera tej grupy. Jerzy Turowicz urodził się w Krakowie. Studował we Lwowie, gdzie zetknął się ze środowiskiem Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży Inteligenckiej „Odrodzenie”. Tam też zaczął interesować się społecznym nauczaniem Kościoła³³. Po powrocie do Krakowa pogłębiał wiedzę na jej temat. Duży wpływ na jego światopogląd wywarła lektura książek Jacques’a Maritaina i Emmanuela Mouniera, głównych teoretyków katolickiej nauki społecznej³⁴. Krótko przed wybuchem II wojny światowej objął kierownictwo katolickiego pisma „Głos Narodu”, promującego treści papieskich encyklik społecznych oraz postulującego radykalne rozwiązania w kwestii polepszenia sytuacji materialnej chłopów i robotników³⁵. Stanowisko redaktora naczelnego objął po ks. Janie Piwoarczyku, z którym po zakończeniu wojny rozpoczął wydawanie nowego tygodnika katolickiego – „Tygodnika Powszechnego”³⁶. Na jakich wartościach opierała się linia światopoglądowa wydawanego w Krakowie pisma?

„Tygodnik Powszechny” promował inny sposób myślenia na temat religii katolickiej od powszechnie panującego w społeczeństwie w drugiej połowie lat 40. XX wieku. Turowicz i jego współpracownicy, jako głęboko wierzący ludzie, byli przekonani, że ratunkiem dla pogrążonej w kryzysie moralnym Europy jest powrót do jej chrześcijańskich korzeni. Turowicz wierzył, że „pełnej prawdy o człowieku nie ma poza Kościołem. Jedynym ośrodkiem, wokół którego może odrodzić się organizm duchowy Europy, jest prawda katolicka, katolicka, czyli powszechna”³⁷.

Jednocześnie dostrzegali w obrębie polskiego Kościoła szkodliwe naleciałości, a także problem związany ze społeczną statycznością i brakiem świadomości chrześcijańskiej wielu osób deklarujących się jako katolicy. Problemy te Turowicz opisał szerzej w eseju pt. *Sprawa katolicyzmu* opublikowanym w „Tygodniku Powszechnym” 3 czerwca 1945 roku. Podzielił

33 Por. R. Jarocki, *Czterdzieści pięć lat w opozycji (O ludziach „Tygodnika Powszechnego”)*, Kraków 1990, s. 16.

34 Por. R. Jarocki, *Czterdzieści pięć lat...*, dz. cyt., s. 19.

35 Por. R. Jarocki, *Czterdzieści pięć lat...*, dz. cyt., s. 24–25.

36 Por. R. Jarocki, *Czterdzieści pięć lat...*, dz. cyt., s. 24–25, 88–89.

37 Por. R. Jarocki, *Czterdzieści pięć lat...*, dz. cyt., s. 108.

w nim katolików polskich na dwa obozy – „francuski”, tworzony przez osoby inspirowane myślą wspomnianych wcześniej Mouniera i Maritaina, oraz obóz „tradycyjno-polityczny”. Oto charakterystyka pierwszego z nich:

Obóz ten (katolików „francuskich” – przyp. autora) walczył przede wszystkim [...] o pogłębienie naszego typu religijności, wykształcenie pełnego światopoglądu i stworzenie w Polsce humanistycznej kultury katolickiej oraz o konsekwencje tego katolicyzmu w życiu indywidualnym i zbiorowym, z silnym naciskiem na konieczność daleko idącej przebudowy ustroju społeczno-gospodarczego w duchu sprawiedliwości społecznej. Jednym słowem, obóz ten walczył o pełny, świadomy i konsekwentny katolicyzm w Polsce³⁸.

A oto opis obozu „tradycyjno-politycznego”:

Obóz drugi („tradycyjno-polityczny” – przyp. autora) w zupełnie odmienny sposób dążył do „katolizacji” Polski. Mianowicie dzięki zwycięstwom pewnych ugrupowań politycznych, z których interesem wiązano interes Kościoła, władza w Polsce miała się dostać w ręce katolików i ci mieli przekształcić całe życie Polski³⁹.

Drugi z opisywanych nurtów jest poddawany przez Turowicza ostrej krytyce jako niezgodny z rzeczywistym celem funkcjonowania Kościoła:

Obóz ten jednak [...] nie zdawał sobie sprawy z prawdziwych zadań i potrzeb katolicyzmu w Polsce, nie rozumiał, co gorsze, istoty katolicyzmu. Tym bowiem tylko można sobie tłumaczyć próby godzenia katolicyzmu z takimi pozycjami ideowymi, jak totalizm, skrajny nacjonalizm i rasowy antysemityzm⁴⁰.

Jednocześnie Turowicz i jego współpracownicy mieli specyficzny stosunek do kwestii angażowania się w sprawy polityczne ludzi Kościoła. Uważali mianowicie, że katolicy świeccy powinni uczestniczyć w życiu społecznym i politycznym, ale polityka sama w sobie nie powinna być ich celem, gdyż jest nim indywidualna praca nad człowiekiem, wychowywa-

38 R. Jarocki, *Czterdzieści pięć lat...*, dz. cyt., s. 109.

39 R. Jarocki, *Czterdzieści pięć lat...*, dz. cyt., s. 109.

40 R. Jarocki, *Czterdzieści pięć lat...*, dz. cyt., s. 109.

nie i kształtowanie go. Angażując się w aktywność polityczną, katolicy nie powinni wykorzystywać autorytetu Kościoła⁴¹.

Główną wartością promowaną w „Tygodniku Powszechnym” była zatem wiara katolicka, ale w kształcie nieco odmiennym od dotychczas przyjętego przez wielu polskich katolików, mianowicie otwarta, wolna od antysemityzmu i nacjonalizmu oraz bezpośredniego angażowania się instytucji Kościoła w sprawy polityczne, a jednocześnie przenikająca każdą sferę życia codziennego katolika i nadająca im sens.

„Tygodnik Powszechny” pojmowany zarówno jako środowisko, jak i organ opiniotwórczy z pewnością zasługuje na miano autorytetu, którym rzeczywiście był dla wielu katolickich intelektualistów, pragnących przeżywać swoją wiarę w sposób świadomy i kierować się nią, podejmując różnorakie decyzje i wyrabiając poglądy w aspektach społecznych, kulturalnych i politycznych.

Podsumowanie

Każdą z czterech prezentowanych postaci żyjących w XX wieku bez wątplenia możemy nazwać autorytetem. Wszyscy omawiani w niniejszej pracy mężczyźni dzięki swojej charyzmie i wyjątkowym charakterze umieli przekonywać do siebie ludzi lub też, jak w przypadku Jerzego Turowicza, kształtować opinię społeczną. Każdy z nich był również wychowany w kulturze judeochrześcijańskiej i z niej czerpał, nawet mający luźny stosunek do religii Józef Piłsudski. Każdy służył wreszcie różnym wartościom. W przypadku Józefa Piłsudskiego była to niepodległa Polska. Eugeniusz Kwiatkowski przez swoje czyny, podobnie jak Piłsudski, promował patriotyzm, niewymagający jednak ofiary z życia, ale z własnych sił i energii. Kard. Stefan Wyszyński jak mało który kapłan głosił wartość ludzkiej pracy, sprawiedliwości społecznej oraz własności prywatnej. Jerzy Turowicz i kierowany przez niego „Tygodnik Powszechny” starali się kształtować świadomy katolicyzm, wolny od naleciałości antysemickich i nacjonalizmu. Każda z tych postaci może być wzorem do naśladowania, gdyż wyznawane wartości promowali bardziej swoimi czynami i dokonaniem niż słowami.

41 Por. R. Jarocki, *Czterdzieści pięć lat...*, dz. cyt., s. 110.

Abstrakt

Autorytety społeczne i moralne w Polsce XX wieku

XX wiek był jednym z najbardziej burzliwych okresów w dziejach Polski. Mieszkańcy tego kraju wielokrotnie musieli jednoczyć siły w sprawach o fundamentalnym znaczeniu dla przyszłości narodu lub stawić czoło wspólnemu wrogowi. Wymagało to pojawienia się ludzi, którzy mogliby stać się autorytetami inspirującymi szerokie rzesze społeczeństwa do realizacji określonego celu lub też przekazującymi wartości, którym sami służyli. Takie postacie objawiały się przez cały XX wiek i rekrutowały się z różnych grup społecznych: duchowieństwa, polityków, ludzi świata nauki, dziennikarzy. Wpływali oni na wybory i postawy tysięcy osób. Ich charyzma wynikała z silnego charakteru, dzięki któremu potrafili wytrwale bronić wyznawanych wartości. W niniejszym artykule zostały przedstawione sylwetki ludzi, którzy w minionym stuleciu wywarli największy wpływ na moralne i społeczne wybory Polaków, będąc wybitnymi propagatorami najwyższych wartości kulturowych i etycznych. Podczas omawiania każdej z nich szczególny nacisk został położony na skutki ich oddziaływania na polskie społeczeństwo, a także wyznawane idee oraz bezpośredni związek działalności wymienionych osób ze współczesnymi im wydarzeniami historycznymi.

Słowa kluczowe: autorytet, charakter, wartości, wpływ, Józef Piłsudski, Eugeniusz Kwiatkowski, Stefan Wyszyński, Jerzy Turowicz, Tygodnik Powszechny

Abstract

Social and moral authorities in Poland of the 20th century

The XX century was one of the most turbulent periods in the history of Poland. The inhabitants of this country usually had to unite their strengths in the matters of fundamental meaning for the future of nation or to face the common enemy. These situations required appearance of people who could become authorities inspiring society in achieving specific purposes or giving values which they themselves served. These figures appeared by all the XX century and came from different groups of society: priests, politicians, scientists, journalists. They influenced on choices and attitudes of thousands of people. Their charisma resulted from strong character thanks to which they could defend values which they professed. In this essay the author would like to show silhouettes of people who, in last century, made influence on moral and social choices of Poles, being promoters of highest cultural and ethical values. During discussing every character strong emphasis is laid on effects of their influence on Polish society, as well as on the ideas they professed and direct relationship of activities of these persons with contemporary events to them.

Keywords: authority, character, values, impact, Józef Piłsudski, Eugeniusz Kwiatkowski, Stefan Wyszyński, Jerzy Turowicz, Tygodnik Powszechny

Bibliografia

- Arendt H., *Między czasem minionym a przyszłym. Osiem ćwiczeń z myśli politycznej*, przeł. M. Godyń, W. Madej, Warszawa 1994.
- Bocheński J. M., *Co to jest autorytet?*, w: J. M., Bocheński, *Logika i filozofia: wybór pism*, przeł. T. Baszniak i in., Warszawa 1993, s. 187–324; <https://www.vistula.edu.pl/filia-pultusk/wp-content/uploads/sites/49/2020/04/bochenski-jozef-maria-co-to-jest-autorytet-w-tenze-logika-i-filozofia.-wybor-pism-s.-187-324-compressed.pdf> (31.07.2021).
- Filip P., *Eugeniusz Kwiatkowski. Chemik, polityk, menedżer*, Kraków 2012.
- Gadamer H. G., *Dziedzictwo Europy*, przeł. A. Przyłębski, Warszawa 1992.
- Garlicki A., *Józef Piłsudski. 1867–1935*, Kraków 2017.
- Jarocki R., *Czterdzieści pięć lat w opozycji. O ludziach „Tygodnika Powszechnego”*, Kraków 1990.
- Kowalik S., *Czy potrzeba nam autorytetów na świecie? (Lustreczko, lustreczko, powiedz przecie, czy potrzeba nam autorytetów na świecie?)*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 68 (2006) z. 2, s. 191–207; https://repozytorium.amu.edu.pl/bitstream/10593/63444/1/18_Stanislaw_Kowalik_Czy%20potrzeba%20nam%20autorytet%c3%b3w%20na%20c5%9bwiecie_191-207.pdf (01.08.2021).
- Łatka R., *Prymas Stefan Wyszyński w okresie przełomu 1956–1957*, „Saeculum Christianum” 27 (2020) nr 2, s. 207–218.
- Micewski A., *Stefan Kardynał Wyszyński*, Warszawa 2000.
- Nałęcz D., Nałęcz T., *Józef Piłsudski. Legendy i fakty*, Warszawa 1986.
- Nałęcz T., *Eugeniusz Kwiatkowski*, w: *XX lat KSAP*, red. H. Samsonowicz, Warszawa 2010, s. 125–142.
- Piórkowski P. D., *Autorytety. Idee, pozory, eksperci i celebryci*, Stare Miasto 2016; <https://repozytorium.umk.pl/bitstream/handle/item/3903/Pawe%C5%82%20Dariusz%20Pi%C3%B3rkowski%20-%20Autorytety.%20Idole,%20pozory,%20eksperci%20i%20celebryci.pdf?sequence=1> (31.07.2021).
- Stadnicka-Strzembosz D., *Autorytet. Pytania, wobec których stajemy*, w: *Autorytet w wychowaniu i edukacji*, red. D. Łażewska, Józefów 2013, s. 11–21; <https://wsge.edu.pl/pl/13pub04caly.pdf> (31.07.2021).
- Śliwerski B., *Prymas Tysiąclecia kardynał Stefan Wyszyński – pedagogia odwagi i pozytywnego oporu wobec przemocy*, wykład wygłoszony z okazji nadania tytułu doktora honoris causa Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie 25.06.2020 roku; <https://uksw.edu.pl/images/wyklad-laureata-prof-sliwerski.pdf> (01.08.2021).
- Tuziak B., *Autorytet jako zjawisko społeczne. Wymiar lokalny*, „Studia Socjologiczne” 2010 nr 2 (197), s. 53–88; <https://journals.pan.pl/Content/90465/mainfile.pdf> (31.07.2021).
- Wyszyński S., *Przegląd prasy*, „Ateneum Kapłańskie” 20/33 (1934) z. 3, s. 292–302.
- Wyszyński S., *Duch pracy ludzkiej. Myśli o wartości pracy*, Włocławek 1946.
- Wyszyński S., *Pro memoria*, t. 1: 1948–1952, Warszawa 2017.
- Wyszyński S., *Stanowisko i zadania duszpasterza wobec współczesnych rachunków społecznych* (referat wygłoszony na Duszpasterskim Kursie Akcji Katolickiej w Płocku w dniach 28–29.09.1937), Płock 1938.